Nr. 203. We Lwowie, — Niedziela dnia 2. Września 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct. miesięcznie 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
kwartalnie w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nadd., Serbji — po 7 złr 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" ulica Łyczakowska l. 3 — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." agencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstatte nr. 2., Henryk Schalek I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska l. 3 Telefon 174.

Lwów d. 1. września.

Z Liberca (Reichenberg w półn. Czechach) donoszą, że zgromadzenie protestanckiego związku Gustawa Adolfa uchwaliło 8.500 złr. na wsparcie dla galicyjskich gmin ewangelickich. Jestto stowarzyszenie, obejmujące jeszcze od czasów Metternicha nietylko kraje Rzeszy niemieckiej, ale i całą Austrję, — celem jego nie tyle sprawa protestantyzmu, ile bój przeciw katolicyzmowi i germanizacja w tendencjach pruskich i podobno we Wiedniu już nieraz się zastanawiano, czy ma nadal opiekować się także Austrją.

Półurzędowo donoszą, że olbrzymie dzieło zaprowadzenia nowych ksiąg gruntowych w Austrji zbliża się ku końcowi. Według wykazu ministerstwa sprawiedliwości o stanie prac z końcem pierwszego półrocza r. 1888, zaprowadzono księgi gruntowe w powiatach sądowych galicyjskich: Podbuż, Mościska, Radymno, Jasło i Slemień. W ogóle z 845 powiatów sądowych w Austrji, tylko jeszcze 108 powiatów urzędnie na podstawie starych ksiąg gruntowych, a z tych ostatnich w Galicji 55 — tj. przeszło połowa ogółu austrjackich. Naturalnie!...

Z Pragi donoszą, że czeski Wydział krajowy przedłoży sejmowi projekt ustawy o konwersji 5-procentowej pożyczki Banku hipotecznego na 4 procentową, oraz zupełnie gotowy statut czeskiego Banku krajowego.

Austrjacka eskadra powita d. 12. października w Neapolu cesarza Wilhelma.

Z Wiednia donoszą pod dniem wczorajszym: „Cesarz Franciszek Józef przybył dziś do Wiednia, nie zatrzymawszy się wcale w Gmunden. Carowa jutro wieczór odjedzie z Gmunden. Że zaś cesarz dziś wieczór wyjedzie z Wiednia na manewra do Wieselburga — przeto spotkanie z carową zdaje się być zaniechane".

Z Berlina rozeszła się pochodząca jakoby z petersburskich kół dworskich pogłoska, że carowa miała do Gmunden swemu szwagrowi księciu Cumberland zawieźć radę Aleksandra III., aby ostatecznie zrezygnował z Hanoweru, natomiast zaś niechaj przyjmie fundusze Welfów i ofiarowany mu podobno Brunświk. Tuż przed odjazdem ces. Wilhelma z Petersburga carowa poruszyć te kwestję welfijską i właśnie odpowiedź Wilhelma w tej mierze zrodziła powyższą radę cara. W tej oraz sprawie prosiła carowa swego ojca, króla duńskiego, aby zjechał do Gmunden, i telegram ten otrzymał król w Berlinie.

Dalej doniesiono z tego samego źródła, że manewry pod Elisawetgradem częściowo, d. 4. m. się skończą, a d. 5. bm. car przybędzie na granicę galicyjską po żonę, a może tel. obiedzie z ces. Franciszkiem Józefem.

Jak wiemy, carowa już jutro wieczór ma być na stacji Granica. Car ma d. 12. bm. stanąć w Tyflisie, więc też odpada droga Gdańska, że car tegoż dnia zjedzie się z cesarzem austrjackim.

Lwowska gazeta urzędowa otrzymała jeden telegram z Gmunden, że carowa wraca do Petersburga około 10. września, potem uda się z carem w podróż do południowej Rosji, a te wyjazd jej z Petersburga był niespodzianką dla kół dworskich, — drogi zaś z Warszawy, że car przybędzie w połowie września do Królestwa na łowy, a te carowi będzie towarzyszyć carowa.

Trudno w tem wszystkiem prawdy się domacać; podobno chcą nihilistów rosyjskich w błąd wprowadzić co do dróg carskich.

Z Petersburga donoszą: Z powodu oczekiwanego przyjazdu cara zostały z Tyflisu i ze wszystkich miast, leżących po drodze, wydalone wszystkie osoby, zostające pod nadzorem policyjnym.

W sprawie po części już nam wiadomej, pisze *Czas*: W najwyższych kołach petersburskich mówią stanowczo, iż hr. Woroncow-Daszkow ustąpi niebawem z posady ministra domu cesarskiego. Uczuł on, iż w ostatnim czasie zmieniło się u dworu zarówno jego stanowisko, jak i jego żony, niegdyś zaufanej przyjaciółki carowej i że wpływ na dworze zdobyły sobie rozległy wpływ rodziny Obolenskich i Szeremetiewów. Pułkownik Szeremetiew, adjutant skrzydłowy cesarza, otrzymał niedawno intratną i przyjemną posadę szefa cesarskiego konwoju, a żona jego, wnuczka cara Mikołaja, żyje na serdecznej stopie z carową. Hr. Woroncow, dla którego car, jako dla przyjaciela młodości, żywi zawsze sympatyczne uczucia, ma zostać jeneral-gubernatorem Kaukazu po ustąpieniu z tego stanowiska ks. Dondukow-Korsakowa, z którego działalności rząd w ostatnich czasach jest niezupełnie zadowolony. Posadę ministra domu cesarskiego ma objąć jenerał Richter, szef głównej kwatery carskiej. Przeciw tej zamierzonej nominacji zaczynają jednak intrygować, wskazując na to, iż jen. Richter nie pochodzi ze znakomitszej rodziny i że stanowisko swe zawdzięcza wyłącznie swoim własnym zasługom i przymiotom.

Otwarcie nowej sesji ros. Rady stanu, jak donoszą dzienniki petersburskie, nastąpi około d. 20. września. Na pierwszych posiedzeniach roztrząsane będą interesa, niezałatwione na ostatniej sesji. Przyjdzie więc pod obrady projekt reformy gminnej i instrukcji naczelników ziemskich, projekt reformy ustroju Syberji, zmiana ustawy o upadłościach handlowych, reorganizacja departamentu dochodów celnych, projekt zakazu sprzedaży gruntów włościańskich, projekt biura statystycznego przy ministerjum finansów, reforma straży pogranicznej itd.

Wskutek polecenia ministra spraw wewnętrznych otrzymał *Graždanin* pierwsze ostrzeżenie z powodu bardzo niestosownej uwagi o działalności rządu.

Miasta zachodnich i środkowych prowincyj pruskich protestują przeciw narzucaniu im nauczycieli z Poznańskiego; rząd ma prawo zatwierdzać tylko nauczycieli, ale miasta mają prawo wyboru.

Wczoraj odbył się chrzest najmłodszego syna ces. Wilhelma, potem nastąpił obiad u cesarza, rozdanie pułkom gwardji nowych wstęg do chorągwi, przyczem cesarz miał mowę bez barwy politycznej, a skończyło się wspaniałym capstrzykiem.

Nationalztg. oświadcza, że zgoła nie jest pewnem, czy cesarz oświadczył się przeciw antisemityzmowi, jak to doniosła *Berl. Börsen Ztg.*

Z Berlina donoszą: W całej armii niemieckiej wprowadzonym zostanie niebawem nowy regulamin ćwiczeń. Towarzystwo wschodnio-afrykańskie otrzymało pozwolenie dla wschodniej Afryki wydawać papierowe pieniądze. Kongres niemieckiego „*Colonial-Gesellschaft*" odbędzie się w Wiesbaden 11. września. Wyprawa do Emina baszy ma być w ten sposób urządzoną, że na całej przestrzeni wschodniej Afryki, należącej do sfery niemieckiego protektoratu, założony zostanie szereg stacyj aż do jeziora Ukerewee. Koszta 600 000 marek są już zapewnione.

Nominacja Bennigsena a prezydentem prowincji Hanoweru, wywarła w Niemczech niemałe wrażenie. Sfery narodowo-liberalne przywiązywały do ostatniego spotkania Bennigsena z Bismarkiem daleko większe nadzieje. Dziwią się też powszechnie, że Bennigsen w 64 roku życia zmienił dotychczasowe niezależne stanowisko dyrektora krajowego — naczelnego urzędnika autonomicznego w prowincji — na zależne od rządu stanowisko prezydenta, z którem zresztą nie będzie wstanie, według proklamowanych przez kanclerza zasad, jakie obowiązują urzędników, pogodzić niezawisłą pozycję parlamentarną. Teraz dopiero rozumieją, dlaczego Bennigsen nie chciał przyjąć mandatu sejmowego. Jeżeli przewódca przyjmuje zawisły urząd prowincjonalny, a stronnictwo nie jest bezpośrednio reprezentowane w ministerstwie, wówczas jest to dowodem, że stronnictwo wyrzeka się swego samoistnego stanowiska parlamentarnego. Nominacją tą chciał ks. Bismark zapewnić, że co do spraw wewnętrznych nie myśli się zapędzać ani na prawo ani na lewo. Na każdy sposób, szanse konserwatystów w Hanowerskiem co do przyszłych wyborów całkiem zmalały.

Niemcy zażądały od rządu szwajcarskiego usunięcia słupów granicznych w kantonie Solury, na których od strony Alzacji są herby Francji, i zastąpienia tych słupów innemi, tudzież literą D. (Deutsches Reich).

W rozmowie z jednym ze sprawozdawców *Gaulois* wykazał Boulanger dowodnie, że doniesienie pism ministerjalnych, jakoby jeździł do Prangins do ks. Hieronima Napoleona, jest zmyślone.

Oportuniści są zatrwożeni postępami bulanżyzmu, i postanowili po otwarciu sesji parlamentarnej wystąpić z wnioskami następującemi: 1) ażeby nie rozpisywać żadnych nowych wyborów uzupełniających, chyba w departamentach, z którychby skutkiem śmierci lub złożenia mandatów ubyła połowa deputowanych; 2) ażeby wybory zbiorowe zastąpić znowu głosowaniem według okręgów; 3) ażeby wybory z dnia 19. sierpnia poddać surowej rewizji i doprowadzić z tego powodu do dyskusji, w którejby wyszły na jaw wichrzenia Boulangera. *Rép. Franç.* i *Justice*, pisma radykalne, wystąpią przeciw wprowadzeniu nanowo głosowania według okręgów. Zapewniają oraz, że i Floquet sam przeciwny jest temu systemowi głosowania, i życzy sobie utrzymać głosowanie zbiorowe. Co do *Justice*, jestto rzeczą naturalną, gdyż redaktor jej, radykał Clemenceau obawia się, że w razie zniesienia wyborów zbiorowych nie byłby w dep. Var na nowo wybrany. Rada jlna tego departamentu oświadczyła się na wniosek swego prezesa, który jest oportunistą, za wyborami okręgowemi.

Z floty francuskiej pod Tulonem donoszą, że w nocy z 30. na 31. z. m. zderzyły się dwa torpedowce, ale osada żadnej szkody nie poniosła.

Z Rzymu dnia onegdajszego donoszą: „Opinja publiczna niepokoi się w najwyższym stopniu gromadzeniem się floty francuskiej obok Korsyki. Obawiają się powszechnie, że Francja gotuje się do wykonania stanowczego zamachu na Tripolis lub Tunis. Obawy te powiększają się skutkiem nieokreślonych i tajemniczych ewolucyj włoskiej floty — która przerwała ćwiczenia, mające trwać jeszcze prawie dwa tygodnie, i udała się w kierunku brzegów afrykańskich".

Nadchodzące do Anglii relacje, utrzymują stanowczo, że zarządzenia marynarskie Włoch miały na celu sparaliżować zamierzony przez Francję zamach na Tripolis.

Król włoski zwidzał w Forli dom ubogich, gdzie chorych pocieszał, tudzież domy robotników, gdzie z najuboższymi robotnikami rozmawiał. Wszędzie przyjmowano go serdecznemi owacjami.

Nakazano największy pośpiech w budowie żelaznej kolei strategicznej z Parmy do Spezzji, oraz spisy lekarzy na wszelkie wypadki rozporządzalnych.

Rząd włoski postanowił bez zezwolenia parlamentu nie wysyłać dalszych wojsk do Massawy.

Z Rzymu donoszą do *Corr. de l'Est*: Wilhelm II. wyszle list do papieża, jak tylko dotknie się dawnego terytorjum papieskiego, donoszący o zamierzonej w Watykanie wizycie; do Watykanu przybędzie nie z Kwirynału, ale z ambasady niemieckiej i w powozie ambasady. Cesarz przyjął szczegóły etykiety, postanowione przez papieża. P. Crispi nalegał na ks. Bismarka i hr. Solms, aby nakłonili arcyks. Rudolfa do przedsięwzięcia wspólnie z cesarzem Wilhelmem podróży do Rzymu. Rząd niemiecki odmówił wdania się w tę rzecz. Oczywiście nie ręczymy wcale za to doniesienie. Dalej piszą, że p. Crispi nakazał biuru prasowemu, aby dzienniki nie rozwodziły się nad jego podróżą. Słowem pokazuje się, że nie otrzymał od ks. Bismarka tego, po co jeździł, to jest, istotnego poparcia przeciw papieżowi i Francji.

Królowa Natalia przejeżdżała przez Wiedeń do Bukaresztu, nie wysiadając z wagonu salonowego, nikt jej też nie witał. *Corr. de l'Est* donosi, że w imieniu królowej złożył Piroczanac konsystorzowi jaknajbardziej pojednawcze oświadczenie, żądające zgody.

Z Belgradu donoszą: Milan nakazał odroczyć załatwienie kwestji rozwodowej na trzy miesiące. Wszelkie publiczne i cywilne obchodzenie uroczyste urodzin Natalii zostało zabronionem.

Z powodu wyznaczenia wrzekomo niekorzystnego miejsca, Serbia prawdopodobnie nie weźmie udziału w wystawie paryskiej.

Z Sofii donoszą: Książę występuje ostatniemi czasy bardzo stanowczo, co tłumaczą w jego otoczeniu tem, że uznanie ze strony państw wkrótce nastąpi.

Władze bułgarskie śledzą pilnie więźniów, podejrzanych o udział w napadach zbójeckich. Gdy Sawow, który był naczelnikiem bandy, ujętej pod Bellową, odmówił zeznań, uwięziono w Sofii dwóch Rosjan, Bałaszczuka i Dubnickiego, których on podczas pobytu w stolicy odwiedzał. Za czasów, gdy oficerami w armii bułgarskiej byli Rosjanie, zajmowali oni obaj stanowiska podoficerów artylerji, dzisiaj mają kram w pobliżu obozu letniego. Po przysłuchaniu tych uwięzionych, tudzież po przysłuchaniu pewnego dorożkarza, któremu Sawów miał oznajmić, że przybywa w interesie Rosji, zakuto Sawowa w kajdany, poczem tenże zeznał, że towarzysze jego przebywają jeszcze w górach pod Bellową. Powodów, dla których przybył do Sofii, nie chciał atoli wyjawić.

Fakt, że sułtan odnowił kontrakty z wojskowymi niemieckimi, tłumaczą jako dowód, że wpływ niemiecki znowu góruje w Konstantynopolu.

Wezyr wielki nakazał przywrócić metropolitę bułgarskiego w Ueskűb, którego basza za poduszczeniem metropolity greckiego usunął.

Arnauci z okręgu Saloniki zrabowali jednę wieś i 30 domów spalili.

Z Kairu donoszą, że ze względu na kończący się w styczniu pięcioletni okres, do którego obowiązuje sądownictwo mieszane w Egipcie, obecnie już rozpoczęła się czynność dyplomatyczna w celu wdrożenia takich samych sądów na perjod nowy od 1. lutego 1889. Anglia życzy sobie ustanowienia tych sądów na perjod krótszy, natomiast Francja chce przedłużenia ich na okres pięcioletni jak poprzednio.

Wskutek nagłego spadku Nilu i braku wody znaczna część zbiorów w Egipcie przepadnie.

Sprawy sejmowe.

Marszałek krajowy rozesłał już porządek dzienny na 28. posiedzenie 5. sesji V. perjodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie d. 10. b. m. Porządek dzienny obejmuje następujące przedmioty:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie. Sprawozdawca poseł Hoszard.

2. Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Dembowski.

3. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku posła Skałkowskiego w sprawie opodatkowania Stowarzyszeń produkcyjnych i handlowych i o petycjach do tego samego przedmiotu się odnoszących. Spawozdawca poseł Romanowicz.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia przysiołka Cuculin ze związku gminy Siemiakowce nad Prutem i utworzenia zeń samoistnej gminy. Sprawozdawca poseł Leniński.

5. Sprawozdanie komisji szkolnej:

a) z petycji gminy miasteczka Radomyśla (w powiecie mieleckim), o zwolnienie od płacenia na utrzymanie nauczyciela kwoty 1200 zł. rocznie;

b) z petycji gminy Szydłowce (w powiecie husiatyńskim), o uwolnienie od teraźniejszej prestacji na utrzymanie nauczyciela, a natomiast na ustanowienie prestacji według stopy procentowej, oznaczonej ustawą krajową z 2. maja 1873;

c) z petycji gminy Żabokruki (w powiecie bobreckim) o zmniejszenie prestacji na utrzymanie nauczyciela. (Sprawozdawca poseł Romańczuk.)

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie petycji mieszkańców kolonii Unterbergen o wydzielenie tej kolonii ze związku gminy Podberezce powiatu lwowskiego. Sprawozdawca poseł Henzel.

7. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Iskań z okręgu c. k. sądu powiatowego w Birczy, c. k. Sądu obwodowego w Sanoku i c. k. Starostwa w Dobromilu, a przydzielenia do okregu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku, c. k. Sądu obwodowego i c. k. Starostwa w Przemyślu. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Jezierzany w przedmiocie ustanowienia w tej miejscowości nowego c. k. Sądu powiatowego. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gmin i obszarów dworskich okręgu sądowego w Krakowcu o przeniesienie siedziby tegoż sądu do Wielkich Ocz. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Julii Bieryło i Katarzyny Soboń z Małówki o przyspieszenie ukończenia pertraktacji spadkowej po zmarłym plebanie w Chyrowie, ś. p. ks. Józefie Twarogu. Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

11. Sprawozdanie komisji drogowoj z petycji obszarów dworskich w Iwli i Polanach, w powiecie krośnieńskim, o zapomogę na drogę Iwla-Krępna, z powodu braku wszelkich środków komunikacyjnych w tej okolicy. Sprawozdawca poseł Meciński.

* * *

Zepchnięty w ubiegłej sesji sejmowej z porządku dziennego projekt „ustawy służbowej" i odesłany do Wydziału krajowego wróci w nadchodzącej sesji po raz trzeci pod obrady sejmu ze zmianami, które Wydział krajowy uznał za stosowne poczynić.

Niejasna i ciężka stylizacja, nienależyte zabezpieczenie interesu sług, brak określenia pojęcia „sługa", podporządkowanie oficjalistów prywatnych pod przepisy ustawy o sługach, oto były zarzuty, z któremi wystąpiono w zeszłorocznym sejmie przeciw przedłożonemu przez komisję administracyjną projektowi ustawy, i dla których odesłano rzecz całą do Wydziału krajowego.

Przedkładając ten projekt obecnie poczynił Wydział krajowy przedewszystkiem takie zmiany, które się odnoszą do formy, a wpłyną na jasność samej ustawy; następnie wyeliminował z ustawy ten ustęp, w którym powiedziano, że na zasadzie dobrowolnego porozumienia chlebodawcy z oficjalistą mogłaby mieć także do nich zastosowanie ustawa o sługach. Również pominął Wydział krajowy zastrzeżenie, że służbodawcy wolno jest przeciw krnąbrnemu i opornemu słudze użyć środków karności domowej, przewidywanej §. 413 kodeksu karnego, bo przepis ten państwowej ustawy karnej z r. 1852 jest do dziś obowiązujący i czy takowy będzie w ustawie służbowej powtórzonym, czy nie, mocy obowiązującej nie straci. Dalszą zmianą, jaką Wydział krajowy wprowadza, jest postanowienie, kogo należy rozumieć przez wyraz „sługa". Określenia prawnego pojęcia sługi żadna z ustaw służbowych innych krajów nie zawiera z wyjątkiem nowej ustawy dla Bukowiny i Salzburga. Definicja taka jest arcytrudną i nigdy nie może być wyczerpującą, umieszczenie jednak tego postanowienia, do kogo się ma ustawa stosować, okazuje się pożądanem.

Wybory uzupełniające do sejmu.

D. 3. b. m. odbyć się mają wybory uzupełniające w czterech okręgach mniejszej własności, a mianowicie: 1) w okręgu Jasło-Brzostek-Frysztak w miejsce ś. p. ks. Buchwalda, 2) w okręgu Rudki-Komarno w miejsce ś. p. H Janki, 3) w

---

7)

MIŁOŚĆ JESIENNA.

Przez

Andrzeja Theuriet.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Marjaneta zaprowadziła Filipa pod platany, w cieniu których stał okrągły kamienny stół, otoczony prostemi krzesłami. Podała jedno Filipowi i sama, usiadłszy, oparła się o stół łokciami i zwróciła twarz ku gościowi, jakby w oczekiwaniu słów jego. Po drganiach ust i wilgotnym blasku oczów domyślił się Filip, że jest bardzo wzruszoną i wahał się przystąpić na nowo do przykrego przedmiotu. Zapanowała dość długa chwila milczenia, przerywana świergotem ukrytego na drzewie szczygła, poczem Filip zaczął łagodnie:

— Jak pani widzi, dotrzymałem słowa... Miesiąc temu miałem zaszczyt się pani przedstawić i oto znów przychodzę ją dręczyć. Proszę mi darować moje niedyskretne naleganie, i pozwól pani mieć nadzieję, że tym razem może uda mi się ją przekonać.

Przemocą powstrzymała dławiące ją łkanie, i spokojnym już głosem, rzekła:

— Tak, panie, gotową jestem spełnić, życzenia mego ojca... Nie sądź jednak, iż jestem tak zmienną... Przeciwnie, upór — to moja wielka wada... Lecz, — dodała z goryczą, — tak, jakeś pan to przewidział, inni postarali się zakłócić ciszę, w jakiej pragnęłam się pogrążyć. To okropne!... Ciotki moje nie czekały nawet, aż upłynie pierwszy miesiąc żałoby, i rozpoczęły ze mną kłótnię. Zechciej pan pójść na górę, znajdziesz tam pozwy, jakie otrzymałam, i papiery, zostawione przez ojca.

Powstała i szła po schodach naprzód. Na balkonie siedziała stara służąca w dużym białym czepcu i pilnie szyła.

— Petronelo — zwróciła się do niej panna Diosaz, — otworzysz i wywietrzysz zielony pokój.

Sabaudzka chłopka podniosła żywo głowę, o pomarszczonej i opalonej twarzy; wetknęła igłę w płótno i spoglądając to na swą młodą panią, to na obcego pana, wykrzyknęła:

— Pokój, w którym pracował nasz nieboszczyk pan!... a mój Boże, biedna panienka znów chce się tam zamknąć, jak owego ranka, ażeby wyjść zaszlochana, z oczami nabrzmiałemi od płaczu? Trzeba bo nareszcie mieć trochę rozumu!...

— Bądź mi posłuszną, Petronelo — odrzekła Marjanetta. — Ten pan był najlepszym przyjacielem mojego ojca... Będzie musiał pracować w zielonym pokoju, gdyż zajmie się uporządkowaniem naszych interesów.... Idź więc, pootwieraj okiennice.

Służąca wolnym krokiem zmierzyła ku zielonemu pokojowi, a za nią poszli Marjanetta i Filip. Gdy otworzono okiennice, zauważył w kącie biurko Marcelina, pokryte jeszcze listami, papierami, w rogu biust Saussure'a, oszkloną bibliotekę i szafę aptekarską, niezbędną lekarzowi na wsi. Na kominku poznał swoją fotografię, przysłaną niegdyś przyjacielowi, starannie w ramki oprawną.

— Ojciec mój — przemówiła Marjaneta po chwili milczenia — spędzał tu ostatnie dni swojego życia; pozwoli pan, że tu go umieszczę... znajdziesz pan na biurku opieczętowane papiery, o których ci mówiłam, a w tej szufladce klucz od teki. Mam nadzieję, że zechcesz jadać z nami. Będzie ci lepiej smakowało, niż w Opactwie i pracować będzie dogodniej. Słyszysz, Petronelo — dodała, zwracając się do służącej, zajętej okurzaniem mebli — p. Desgranges będzie jadał ze mną. Dziś wieczór już postawisz dwa nakrycia i stosownie do tego przygotujesz jedzenie.

Filip począł się wzdragać, oświadczając, iż nie chciałby żadną miarą przeszkodzić w czemkolwiek pannie Diosaz, lecz ona spojrzała nań zdziwiona:

— Nie zasmucaj mnie pan odmową — nalegała — Ojciec mój tak się radował myślą podejmowania cię w Vivier! Zostaw mi przynajmniej tę pociechę, abym mogła go zastąpić o tyle, o ile moja samotność na to pozwoli. My na wsi nie robimy ceremonii, a co ofiarowujemy, to ze szczerego serca... A więc rzecz ułożona, wszak prawda?

Filip ukłonił się na znak ugody.

— Pragnąłbym — odezwał się — rzucić natychmiast okiem na wszystkie papiery i rozejrzeć sprawę. Czy pozwolisz mi pani?

— Proszę bardzo, nie krępuj się pan... Petronela czuwać będzie, aby panu na niczem nie zbywało. Kolację jadamy o siódmej, lecz skoro zmęczysz się pan pracą i zechcesz zejść do ogrodu, będę uszczęśliwiona, mogąc ci towarzyszyć... Do widzenia, panie Desgranges, i... z góry dziękuję.

Filip zostawszy sam, przejrzał przedewszystkiem akta, o których mówiła Marjaneta. Chodziło o żądanie podziału pozostałych, a w swoim czasie nierozdzielonych między Marcelinem i jego siostrami nieruchomości, a przytem o zwrot pewnych, nienależnie jakoby przez nieboszczyka pobieranych dochodów.

Jak to przewidywał Diosaz, pod postacią zawiłych wyrażeń prawnych łatwo odgadnąć było można chęć nielitościwego dokuczenia sierocie. Filip przybył w samą porę i nie miał już czasu do stracenia. To też zaraz począł przeglądać papiery. Tak się w robocie zatopił, że ani spostrzegł, jak dwie godziny upłynęły i usłyszał niespodzianie głos Marjanety.

— Panie Desgranges — wołała młoda dziewczyna — kolacja gotowa, a Petronela oznajmiła, że jeszcze chwila zwłoki, a pieczeń będzie spaloną.

Przeprosił pannę Diosaz, zamknął tekę, umył zakurzone ręce i udał się do stołowego pokoju, gdzie czekała nań młoda dziewczyna. Wskazała mu miejsce wprost okna, z widokiem na stoki góry Saint-Germain, wspaniale oświetlone zachodzącem słońcem. Oko z przyjemnością spoczywało na tych zielonych rozłogach łąk i lasów, gdzie na pierwszym planie topole włoskie wznosiły smukłe i pokryte drżącemi liśćmi konary.

Filip, rozkładając serwetkę, dostrzegł, iż oczy panny Diosaz zwrócone były na niego z wyrazem troski:

— Mam nadzieję, że wszystko pójdzie po myśli — rzekł dla uspokojenia jej... Jutro udam się do Annecy by pomówić z notarjuszem i postaram się wybadać adwokata ciotek pani. Zawziętość z jaką wzięły się do tej sprawy, jest dla mnie wstrętną i zarazem śmieszną.

W oczach Marjanety zabłysły łzy.

— Nie pojmuję czego one chcą odemnie — westchnęła — może poczytują mi za zbrodnię wielką miłość, jaką ukochałam mego ojca i jego przywiązanie dla mnie.

Przestali mówić o sprawie, i zwrócili rozmowę na Marcelina. Utrzymują zwykle, że wspólne jedzenie jest najlepszym środkiem do zbliżenia dwóch obcych dla siebie osób; lecz niezależnie od pewnej poufałości, która wytwarza się pomiędzy współbiesiadującymi, tutaj drogie wspomnienie zmarłego potężnym łącznikiem między Filipem i Marjanetą, pomimo, iż różnica wieku, przyzwyczajeń i otoczenia zdawała się w ogóle stawiać między niemi nieprzebytą zaporę. Z wyjątkiem lat dwóch spędzonych w klasztorze w Chambéry, młoda dziewczyna nie opuszczała nigdy ojca.

— Takeśmy się kochali — opowiadała Filipowi — nie rozłączaliśmy się nigdy. Towarzyszyłam ojcu w wycieczkach po wiosce; uczył mnie pielęgnować chorych i dawał pierwsze lekcje botaniki. Od czasu do czasu robiliśmy przechadzki w góry. Pewnego razu weszliśmy na Tournette. W miejscach niebezpiecznych brał mnie na ręce. Gdyśmy byli już na samym szczycie uczuliśmy się tak szczęśliwymi, widząc się sami, we dwoje, wobec tego wspaniałego widoku, że płacząc, uściskaliśmy się. Pierwszego pogodnego dnia musisz się pan wybrać na Tournette. Zobaczysz jak pięknym jest Mont-Blanc i ten długi 60 milowy łańcuch gór, pokrytych śniegiem, uciekających niby wdal przed naszym wzrokiem.—W ożywieniu, z jakiem Marjaneta opisywała te cuda alpejskie, Filip odnajdywał echo barwnych opisów Diosaz'a. Ta młoda Sabaudka, tak prosta i entuzjastyczna, tak szczera i pełna jednocześnie godności w swym smutku, tak tkliwa i energiczna przytem — zdumiewała go, tak jak zadziwiał go kraj, z którego była rodem. W sferach światowych, w sztucznej atmosferze, w jakiej się dotąd obracał, nie spotykał podobnych jej dziewcząt. Te, jakie znał, były zmanierowane i nienaturalne, lub śmiałe, jak mężczyźni. Żadna nie miała tej świeżości duszy, połączonej z dojrzałością charakteru. Gdy obsługiwała go przy stole przypatrywał się jej uważnie. Zachwycały go przejrzyste oczy, których nigdy nie dotknął czarny ołówek, lica i usta zdrowe, których barwy ani kształtu nie przyćmił ani zmienił żaden kosmetyk. Niewątpliwie palce u rąk miała za grube, a Paryżanka pogardziłaby siłą i czerwonością tych rąk. Przebijał się w niej trochę temperament matki, chłopki; lecz wszystko to było zdrowe, szczere, miało równowagę i tchnęło orzeźwiającą wonią świeżo skoszonej trawy.

— A wyjąwszy tych górskich wycieczek, czy nigdzie więcej nie byłaś pani? — zapytał.

— Dalej, jak w Annecy i Chambéry, nie byłam nigdy.

— Nigdy nie byłaś pani w teatrze?

okręgu Śniatyn-Zabłotów w miejsce b. posła p. Siengalewicza, 4) w okręgu Pilzno-Dębica w miejsce p. Kochanowskiego. Dnia 4. b. m. przypada termin wyboru posła z m. Stanisławowa po ś. p. dr. Mroczkowskim, d. 5. b. m. zaś w przemyskiem okręgu większych posiadłości w miejsce śp. Smarzewskiego.

W całej akcji przedwyborczej czuć było pewien marazm, towarzyszący schyłkowi V. perjodu sesji sejmowych. Czy po sesji, która w b. miesiącu się zbiera, nastąpi jeszcze jedna w grudniu lub styczniu, tak jak być powinno, lub czy już z początkiem r. 1889 będzie rząd uważał V. perjod sesyj sejmowych za zamknięty — tego jeszcze nie rozstrzygnięto; na wszelki wypadek obecne wybory uzupełniające odnoszą się do tak krótkiego posłowania, że nie mogły rozbudzić ambicji do ubiegania się o mandat. I wolno było zostać apatycznym temu i owemu wyborcy — lecz na komitetach przedwyborczych ciążył zawsze obowiązek porządnego pokierowania wyborami. Tymczasem marazm sejmu ustępującego udzielił się także komitetom, gdyż komitet dla wschodniej Galicji nie dał żadnego znaku życia, a komitet krakowski — a raczej poseł Chrzanowski — ogłasza dopiero, co następuje:

„Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicji i Krakowa na posiedzeniu swojem w dniu dzisiejszym zatwierdził przedstawione przez komitety przedwyborcze okręgowe, kandydatury na posłów do sejmu z dwóch okręgów wyborczych mniejszej własności: jasielsko-brzostecko-frysztackiego i pilzneńsko-dębickiego.

Mianowicie: na okręg wyborczy jasielsko-brzostecko-frysztacki zatwierdził komitet centralny kandydaturę hr. Franciszka **Mycielskiego** przedstawioną na pierwszem miejscu przez komitet przedwyborczy wymienionego okręgu; gdyż na zgromadzeniu komitetu okręgowego, oświadczyła się za tą kandydaturą przeważna większość, bo na 32 głosujących głosowało za nią 20 członków tegoż komitetu, zaś za kandydaturą p. Wojciecha Biechońskiego 9 głosów, a 3 głosy za kandydaturą p. Stanisława Kotarskiego. Na okręg wyborczy pilzneńsko-dębicki zatwierdził komitet centralny kandydaturę księdza Antoniego **Piątkowskiego**, proboszcza w Straszęcinie, przedstawioną na pierwszem miejscu jednomyślnie przez komitet przedwyborczy wymienionego okręgu, gdy kandydaturę dr. Ludwika Midowicza, prezesa Rady powiatowej pilzneńskiej przedstawił komitet okręgowy na drugiem miejscu.

O zatwierdzeniu kandydatur hr. Franciszka Mycielskiego i ks. Antoniego Piątkowskiego na posłów z okręgów wyborczych mniejszej własności: jasielsko-brzostecko-frysztackiego i pilzneńsko-dębickiego, zawiadomił komitet centralny w dniu dzisiejszym telegramami, przesłanemi komitetom okręgowym, a wymienionych kandydatów poleca szanownym wyborcom.

W Krakowie 30. sierpnia 1888 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego
Leon Chrzanowski, przewodniczący.

Jak wybór w okręgu jasielsko-brzosteckim wypadnie, trudno przewidzieć. Niefortunna reklama *Czasu*, która go o zaprzeczenia a nawet o potępiający wyrok sądowy przyprawiła, została kandydaturze hr. Mycielskiego nieco skompromitowaną, i nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby stronnictwo, popierające p. Biechońskiego, skorzystało z takich [illegible] partji krakowskiej i obróciło je jako broń agitacyjną na swą korzyść.

W okręgach Rudki-Komarno i Śniatyn-Zabłotów [illegible] wszystko na [illegible] agitacyj miejscowych i tak też ta akcja wygląda. W [illegible] „borytelom" poszedł *Kurjer lwowski*, [illegible] za kandydaturą hr. Karola Lanckorońskiego w Komarnie i p. Mojsy w Śniatyńskiem i forsuje w pierwszym z tych okręgów ks. r. gr. Matkowskiego, w drugim zaś ks. r. gr. Hamorka, [illegible]. Obawiamy się, że wobec takiej [illegible] akcji z zupełnego usunięcia się komitetu centralnego, będą oba te wybory grą przypadku.

W Stanisławowie wysunęła pewna część wyborców w ostatniej chwili kandydaturę izraelity p. M. Pinelesa. Nie znamy tego kandydata, przypuszczamy, iż ma prywatnych cnót bardzo wiele — ale wyjście z urny p. Pinelesa jako posła grodu Stanisławowskiego, który [illegible] w swojem łonie wybitnych ludzi politycznych jako swych reprezentantów — uważalibyśmy za [illegible] *testimonium paupertatis*. Sądzimy też, że [illegible] innych kandydatów, a wyprowadzenie na pole p. Pinelesa ułatwi jedynie zwycięstwo prof. Bilińskiemu.

W okręgu większej własności w Przemyskiem wyjdzie z urny wyborczej ks. Adam Lubomirski jako rzecz pewna.

— Nie, Boże drogi!
— Ani na balu?
— Na balu? tak, raz... — odrzekła, zamieniając się. — Przyjechała do mnie z wizytą przyjaciółka, a ojca wezwano wieczorem do chorego; wówczas to postanowiłyśmy sobie raz w życiu urządzić choćby złudzenie balu. Wszystkie zapasowe świece użyte zostały dla oświetlenia apartamentów. Poprzewracałyśmy szafy i komody, przygotowując sobie toalety, a gdy salon *á giorno* był oświetlony, [illegible]. Walcowałyśmy w pustym pokoju, a orkiestrą były nasze głosy. Petronela wchodziła od czasu do czasu i częstowała nas chłodnikami. [illegible] Oto jedyny bal, na którym byłam, a [illegible]. Tak, widzi pan, byliśmy zanadto szczęśliwi. To nie mogło trwać długo!

Słuchając jej, Filip uczuł się o tysiące mil oddalonym od świata polityków, artystów, gorączkowo żyjących i nerwowych kobiet. To, co Marjaneta opowiadała mu, tak niepodobnem było do życia paryskiego, jakie prowadził, od chwili, gdy wyjechał z lat młodzieńczych. [illegible] była do tych sztucznych, skomplikowanych istot, dziwnie a czarująco przebiegłych i zepsutych, które dotąd stanowiły ulubione jego otoczenie. [illegible] jednocześnie wywierała wpływ uspakajający, odmładzający. Gdy o 9. [illegible] sierotę, czuł się moralnie pokrzepionym i o wiele młodszym. [illegible] w głębi jego duszy; [illegible] wiosennych i dziewiczych, [illegible] piękny, [illegible] dali pagórki, ozłocone blaskiem majowego słońca.

(C. d. n.)

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wynosi miesięcznie:

We Lwowie z odniesieniem do domu zł. 1.50
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 2.—

Miejscową prenumeratę można składać w „Biurze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 1. września.

* **Mianowania.** Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu mianowało komisarzami skarbowymi pp. Töpfera, Draka, dr. Skwarczyńskiego, Mianowskiego, Glatzla, Morawskiego, Dobrowolskiego i dr. Zwolskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała Józefa Skowrońskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym w Ładyczynie; Edwarda Gutkowskiego w Grybowie; Jana Zarębę w Siedliskach (Bogusz); Julię Jędrzejowską w Brodach; a Stanisławę Joannę Kulikowską w Lipnikach.

* **Ks. metropolita Sembratowicz** powrócił onegdaj do Lwowa. Z powodu zwołania sejmu, którego wicemarszałkiem jest ks. metropolita, odwołaną została zapowiedziana dawniej wizytacja dyecezji.

* **Dr. Władysław Tatarczuch** powrócił dzisiaj do Lwowa, co licznym jego pacjentom podajemy do wiadomości.

* **Z armii.** Podpułkownik br. Ernest Bourgeois z 11. pułku dragonów mianowany został komendantem 4. p. huzarów.

Starszymi lekarzami w rezerwie mianowani zostali elewowie I. klasy: Mojżesz Grabscheid przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, z przeznaczeniem do 5. p. piech.; Bartłomiej Lefkowicz przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, z przeznaczeniem do 1. p. dragonów.

Lekarzem asystentem w rezerwie mianowany Ignacy Kreisler, elew II. klasy przy szpitalu garnizonowym we Lwowie i Rudolf Hammerschlag przy szpitalu garnizonowym w Krakowie.

Starszymi lekarzami czynnymi mianowani: Dr. Emil Drobner przy 41. p. piech. i dr. Michał Kos przy szpitalu garn. w Krakowie.

W obronie krajowej mianowani: Kapitanem II. klasy Wolf Zygfryd, przy wadowickim bat. obr. kraj.; porucznikiem: Schestak Ludwik, przy samborskim bat. obr. kraj.; podporucznikiem: Herbert Marjan, przy tymże.

Ze stanu nieczynnego: Kapitanem II. klasy Balko Aleksander, przy przemyskim bat. obr. kraj.; porucznikiem: Baranowski Mieczysław, przy stanisławowskim bat. obr. kraj.; podporucznikmai: Prokschy Jerzy, przy gródeckim bat. obr. kraj. i Bocheński Emanuel, przy stanisławowskim bataljonie.

Kapelanami II. klasy w rezerwie mianowani: Białoruski Jan, Lewicki Cyryl, Słoński Antoni.

Praktykantem aptecznym w rezerwie mianowany Menkes Leon, przy aptece lwowskiego szpitala garnizonowego, i Kozłowski Stanisław, przy aptece szpitala w Czerniowcach.

Profosem sztabowym mianowany Balkowski Andrzej, przy garn. areszcie w Krakowie.

Przeniesieni zostali: kapitan I. klasy Prochazka Wilhelm z 24 do 45. p. piech.; kapitanowie II. kl. Baumann Franciszek z 41. do 90. p. piech.; Kahl Antoni z 58 do 55. p. piech.; porucznicy: Homiński Rudolf z 36. do 35. p. p.; Nentwich-Hartmannshöh Karol z 40. p. p. do 1. p. inżynierji; podporucznicy w rezerwie: Fabris Engel z 30. do 62. p. p.; Załęski Lubicz Jan z 80. do 13 p. p.; Brauner Józef z 8. do 13. p. drag.; Milikowski Jan z 13. do 11. p. uł.; lekarze pułkowi: Palkovics Juliusz z 10. p. piech. do szpitala garniz. w Budapeszcie; oficjał I. klasy Pernhoffer-Bärenkron Juliusz z Jarosławia do Munkacza; porucznik Grabowski Zygmunt z etatu akademii wojskowej w Wiener Neustadt do 30. p. p.: porucznik Ratschiller Rudolf z tegoż etatu do 13 p. piech.; lekarz pułk. II. klasy dr. Fojarewicz Antoni z 56. p. piech. do 22. bat. strzelców; starszy lekarz dr. Sadler Karol z 57. do 78. p. p.

* **Wybór.** Do rady powiatowej sanockiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin miejskich, wybrany został adwokat krajowy dr. Erazm Łobaczewski.

* **Zmarli.** Mieczysław Chwalibóg, b. dyrektor szkoły rolniczej w Czernichowie, obywatel ziemski z Królestwa Polskiego, zmarł w swym majątku w Kulinie Wielkiej. Zesłany na Sybir w r. 1846, powrócił do kraju w r. 1857. Brał żywy udział w powstaniu 1863 r.

W Warszawie zmarł Feliks Kamieński, inżynier, 80-letni, weteran z r. 1831.

Ks. Klemens Chlebowski, proboszcz w Tudowie, zmarł tamże w 74. r. życia.

Ks. Symeon Bielecki, proboszcz w Horocholinie, zmarł tamże w 63. r. życia.

Ks. Michał Pirożek, proboszcz w Tuderowie, zmarł tamże w 54. r. życia.

Ks. Lew Kiszakiewicz, drugi kaznodzieja w katedrze przemyskiej, zmarł w 25. r. życia.

Leontyna Malwina Turczmanowiczówna, córka proboszcza obrz. gr. kat. w Derehowie koło Wojniłowa, zmarła w 16. wiośnie życia.

* **W sprawie muzeum szkoły przemysłowej** odbyło się wczoraj posiedzenie reprezentantów gal. kasy Oszczędności, która, jak wiadomo, postanowiła przeznaczyć swój fundusz pamiątkowy na wystawienie muzeum i szkoły przemysłowej, jakoteż komisji, wydelegowanej przez prezydenta miasta. Sprawa ta ma za sobą już pewną przyszłość. Pierwotnie kasa Oszczędności chciała obrócić swój fundusz na założenie szpitala dla nieuleczalnych, później zaś domu podrzutków.

Gdy jednak minister oświaty na prośbę gminy miasta Lwowa, oświadczył się z gotowością utworzenia we Lwowie szkoły przemysłowej pod warunkiem. iż gmina dostarczy odpowiedni gmach wraz z oświetleniem i służbą — a gmina ani takiego gmachu ani też funduszów potrzebnych na wystawienie innego budynku nie posiadała — postanowiła kasa Oszczędności zaoszczędzony fundusz na ten cel ofiarować.

Ze swojej strony gmina poczyniła także pewne kroki dla tem rychlejszego urzeczywistnienia projektu. Uzyskawszy od Sejmu pod sankcją cesarza, pewną część pl. Castrum, przyjęła z wdzięcznością tę propozycję, ofiarując część wymienionego gruntu pod muzeum i szkołę przemysłową.

Tak się miała rzecz do najnowszych czasów, kiedy po zburzeniu „hotelu angielskiego" zawarty miał być kontrakt między gminą a kasą Oszczędności.

W międzyczasie zawiadomiła kasa Oszczędności magistrat lwowski, że postanowiła aktem fundacji poświęcić wystawić się mające gmachy cesarzowi na pamiątkę jubileuszu i udzieliła dotyczący akt fundacji gminie m. Lwowa do wiadomości.

Tak magistrat jakoteż komisja prawnicza rady miejskiej były zdania, że fundacja ta znacznie zmieniła pierwotną umowę i że projekt udzielony do wiadomości, nie jest absolutnie możliwy do przyjęcia.

Otóż aby te różnice wyrównać, zwołano wczorajszą konferencję. Gminę reprezentowali na niej: prezydent miasta p. Mochnacki i radni pp. dr. Piętak, dr. Roszkowski, dr. Blumenfeld, Duniewicz, wiceprezydent magistratu p. Romanowski, syndyk miasta adwokat dr. Popiel, wreszcie starszy radca magistratu p. Łyszkowski. Komisja ta wspólnie z naczelnym dyrektorem kasy oszczędności dr. Reińskim i dyrektorem urzędującym p. Zimą przystąpiła wczoraj o godz. 11. rano do obradowania nad tą sprawą.

Po zagajeniu konferencji przez prezydenta miasta wywiązała się nad przedstawioną sprawą dyskusja, w której zabierali głos imieniem miasta prof. dr. Piętak, dr. Blumenfeld, radca Duniewicz i syndyk miasta dr. Popiel, zaś ze strony kasy oszczędności pp. Reiński i Zima. Szło o to, ażeby z jednej strony zawarować gminie miasta Lwowa własność co do gmachów powstać mających, następnie zastrzedz gminie uwidocznienie tej własności w księgach publicznych i własną administrację muzeum przemysłowego, tudzież zaznaczyć, że gmachy powstać mające, jakkolwiek gmina chętnie się na to zgadza, iżby nosiły nazwę cesarza, nie były jednak uważane jako fundacja *(Stiftung)*, tylko poświęcenie *(Widmung)* ze strony kasy oszczędności z powodu jubileuszu cesarskiego.

Sprawa ta nie została jeszcze wczoraj ostatecznie załatwioną i najbliższe posiedzenie komisji ma się odbyć w tych dniach po przedłożeniu nowego aktu poświęcenia *(Widmung)*, którego ułożenie powierzono syndykowi miasta dr. Popielowi. Spodziewać się należy, że porozumienie w tej kwestji da się wreszcie osięgnąć tem bardziej, że warunki kasy oszczędności są czysto formalne i stanu rzeczy nie zmieniają, zaś korzyści dla miasta zostaną niezmienione.

* **50-letni jubileusz.** Korporacja rękawiczników tutejszych obchodziła w niedzielę 26. sierpnia b. r. niezwykłą uroczystość jubileuszową — a mianowicie 50-letnią rocznicę pracy w zawodzie swego kolegi-towarzysza p. Śliwińskiego Ludwika, członka inwalidy Stow. „Gwiazda".

Tak majstrowie jak i też towarzysze pracy Jubilata solidarnie wzięli w tej uroczystości udział. Przy skromnym podwieczorku składkowym, danym przez kolegów w sali stow. „Gwiazda" po serdecznem przemówieniu wręczył p. Jan Spożarski wartościowy pierścień sędziwemu Jubilatowi, ofiarowany przez majstrów, na pamiątkę uroczystej chwili, kiedy drugie już pokolenie czcząc wytrwałą pracę i nieskazitelny charakter weterana w zawodzie, składa mu swoje serdeczne życzenia. Od towarzyszy kolegów otrzymał Jubilat adres z podpisami wszystkich we Lwowie pracujących na pamiątkę obchodu.

* **Reforma postępowania konkursowego.** Stowarzyszenie wierzycieli wiedeńskich, wniosło na ręce ministra Prażaka petycję o zmianę niektórych postanowień postępowania konkursowego W szczególności o zmianę następujących punktów: 1. Rząd zechce zatwierdzić. że żądania sfingowane lub pozorne przy dokumentach mających być przedstawionemi podług §. 74 postępowania konkursowego, mają być od wyboru wykluczone; 2) że przy wyborach wydziałów wierzycieli podług §§. 84, 74 i 75 post. konkurs., wyjątkowo tylko mogą być wybrani wierzyciele mieszkający poza siedzibą komisarza konkursowego i to w takim razie, jeżeli większość lub w stosunku do stanu pasywów, poważna mniejszość z tego rodzaju wierzycieli się składa; 3) że przy ustanowieniu komisarzy konkursowych ma się szczególną wagę położyć na osobisty jego charakter, zdolności i stosunek do kredytarjuszów wreszcie 4) zechce się rząd zastanowić, czy postępowanie dłużników i ich pomocników, przedstawiających dokumenty na pretensje zgasłe lub sfingowane i branie udziału w wyborach, nie powinno podlegać postanowieniom prawa karnego jako oszustwo.

* **Zapisy do szkoły sług** rozpoczną się jutro, jako w pierwszą niedzielę września o 3. godzinie po południu (Ratusz III. piętro nad muzeum przemysłowem).

* **„Lutnia."** Zarząd lwowskiego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" zaprasza wszystkich członków czynnych na próbę chóru mięszanego, która się odbędzie w poniedziałek dnia 3 września br. w sali towarzystwa.

* **Zwinięcie szkoły dominikańskiej.** W miejsce zwiniętej szkoły dominikańskiej uchwaliła Sekcja V. Rady miej. otworzyć jedną klasę (Iszą) z wykładowym językiem polskim przy szkole miejskiej im. Markiana Szaszkiewicza. Klasa ta mieścić się będzie w kamienicy pod l 23. przy ulicy Ormiańskiej, gdzie dotychczas pomieszczoną była miejska szkoła im. Piramowicza. Zapisy uczniów do tej klasy prowadzi Dyrekcja szkoły im. Mar. Szaszkiewicza przy ulicy Skarbkowskiej pod l. 26.

Swoją drogą przeciwko zwinięciu szkoły dominikańskiej we Lwowie, reprezentacja miejska wnosi nietylko zażalenie do trybunału administracyjnego, ale zarazem prośbę o wstrzymanie wykonania decyzji ministerjalnej z powodu niepowetowanej szkody, jaką miasto ponosi wskutek skasowania zakładu, który przez 71 lat był publicznym i nazywał się „ck. główną szkołą (kk. Hauptschule)".

* **Fundusze stypendyjne**, pozostające pod zarządem Wydziału krajowego, wynosiły po końcu czerwca br. w efektach: 2,847.656 zł. 60 ct.; w dobrach i realnościach 149.521 zł. 18 ct, w należytościach czynnych 190,564 zł. 46 ct. Ogółem wynosi zatem stan majątków zarodowych funduszów stypendyjnych 3,225.417 zł. 1 ct., a w porównaniu z końcem czerwca 1887 roku (3,144.456 zł. 73 ct.) zwiększył się o 80.960 zł. Przyrost ten powstał z nowo powstałych fundacyj, oraz z interkalarjów lokowanych na kapitał zarodowy. Prócz tego przybyły jeszcze niektóre fundacje naukowe dobroczynne i pomnikowe.

* **Wiec austrjackich lekarzy,** obradujący w w Neustadt przyjął wczoraj rezolucję domagającą się zupełnego usamowolnienia przemysłu aptekarskiego, dalej ustanowienia lekarzy gminnych i obowiązkowej nauki hygjeny w szkołach średnich i uniwersytetach.

* **W szkole muzycznej** Karola Mikulego (Chorążczyzna 12) rozpoczyna się kurs z dniem 1 września 1888.

Nauki fortepianu udzielać będą: prof. pp. Sołtys, Neuhauser, pny Setmajer, Macierzyńska i dyr. Mikuli; śpiewu solowego pni Marcella Lederer; kompozycji: prof. Sołtys, dyr. Mikuli i p. kapelmistrz Forka.

Kurs nauczycielski objął dyr. Mikuli, a naukę historji muzyki prof. Sołtys.

* **Z Izby sądowej.** Podawszy fałszywe sprawozdanie z przemówienia kandydata p. Biechońskiego, *Czas* nie chciał potem umieścić sprostowania faktycznego, mimo że posiadało ono wszystkie ustawą wymagane warunki. Sprawa oparła się o kratki sądowe. Roztrząsano ją wczoraj w sekcji karnej sądu pow. m. d. w Krakowie. Sąd uznając słuszność żądania p. Biechońskiego, skazał wydawnictwo *Czasu* na grzywnę 100 zł., zamieszczenie sprostowania, w razie zaś niezamieszczenia na zawieszenie wydawnictwa.

Zarazem redaktor odpowiedzialny *Czasu* p. Kłobukowski skazany został na grzywnę 50 zł. za wyjazd z Krakowa bez zawiadomienia władzy, co się sprzeciwia ustawie prasowej.

* **Sprawozdanie** z administracji fundacji ś. p. Ozjasza Gotthelfa z Sambora za czas od roku 1880 do włącznie 1887.

Zmarły w Samborze dnia 1. marca 1880 kupiec Ozjasz Gotthelf zapisał ostatniem swej woli rozporządzeniem: I. Na założenie izraelickiego szpitala murowany dom piętrowy i 40.000 zł. w. a. II Na urządzenie i utrzymanie szkoły dla izraelitów 20.000 zł. w. a. i III. Fundusz na wyposażenie biednych krewnych do zawarcia małżeństwa w sumie 3.000 zł. w. a.

Wszystkie powyższe fundusze złożyli spadkobiercy w roku 1881 w Samborskim sądzie obwodowym, które to fundusze wymieniony sąd po strąceniu należytości prawnych, odesłał do namiestnictwa we Lwowie jako najwyższej władzy fundacyjnej.

Realność szpitalna oddaną została kuratorji w drugiej połowie 1880 roku w stanie bardzo zdezolowanym, i ażeby ją choć częściowo zdolną uczynić do zamieszkania, musiały być zaraz przy jej odebraniu najkonieczniejsze reparacje wykonane.

Uroczyste otwarcie szpitala, przy którem rabin, p. Löwenstein, celebrował, nastąpiło przy współudziale samborskiej publiczności wszystkich stanów, dnia 14. marca 1887, jako w rocznicę śmierci szlachetnego i wspaniałomyślnego fundatora — dlatego też administracja szpitala, zestawiła zamknięcie rachunków od dnia 14. marca 1887 roku do 31. grudnia 1887 r.

Względem fundacji szkolnej wniosła kuratorja prośbę do właściwej władzy o pozwolenie utworzenia szkoły fachowej — tymczasem zwiększa się kapitał przez oprocentowanie.

Fundusz na wyposażenie urósł przez oprocentowanie tak dalece, że z tego już dwom biednym dziewczętom, krewnym testatora, posag w kwocie 450 zł. udzielono.

W szpitalu fundacyjnym było w czasie od 16. marca do 31. grudnia 1887 w kuracji 65 chorych; z tych wyzdrowiało 49; nieuleczono 3; zmarło 3; pozostało w kuracji 10.

Z dobrowolnych datków zebrano na rzecz szpitala ogółem 65 zł. 56 ct.

* **Wycieczka naukowa.** W Pradze bawią dyrektor lwowskiej szkoły przemysłowej p. Tschirschnitz z małżonką, p. Rebezyński, kustosz muzeum przemysłowego miejskiego, oraz nauczycielki tutejszych szkół pp. Marja Kae i Helena Komorowska. Grono naszych podróżnych po zwidzeniu Monachium, Norymbergii i Regensburga, zabawić ma jeszcze dni kilka w Pradze, poczem wraca do Lwowa.

* **Ekshumacja zwłok.** Z Jarosławia donoszą: Przed kilku dniami zmarł tutaj Jan Rogalski, rzeźnik. W czasie choroby, która trwała tylko dni 3, miał opowiadać, że wracając z jarmarku z Radymna, został po drodze napadnięty i duszony. Władza dowiedziawszy się o tej pogłosce i sprawdziwszy ją, zarządziła w cztery dni po pogrzebie ekshumację zwłok. Do komisji tej byli wydelegowani sędzia śledczy p. Malinowski i lekarze sądowi pp. Dzius i Akerbauer. Ci orzekli, że śmierć nastąpiła nie wskutek duszenia, ale wytworzenia się przy zapaleniu gardła gruczołów.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gr. kat. komitetowi parafialnemu w Rozdziałowie, w powiecie sokalskim, na dokończenie budowy i wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 200 zł.

* **Wakujące posady.** Magistrat ogłasza, że wakuje: 1) posada woźnego przy sądzie powiatowym w Oświęcimie lub przy innym jakim sądzie w obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie z terminem podań do 13. września br.; 2) przy nowo powstać mającym sądzie obwodowym w Jaśle będą do obsadzenia posady następujące: a) sześć posad kancelistów i jedna zarządcy więźniów; b) pięć posad woźnych i siedm dozorców więziennych, wreszcie c) jedna posada pomocnika woźnego z terminem podań do 18. września br.

Oprócz tego wakuje wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych zastrzeżonych wysłużonym podoficerom, jednak poza granicami kraju, jakoto: w Austrji, w Czechach, na Morawie itd., o których bliższą wiadomość co do warunków kwalifikacji i dotacji powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

* **Pożar.** W Wojciechowicach powiecie przemyślańskim zgorzały w samo południe, dnia 29 zm zabudowania wraz z całem zapasem zebranego zboża dwunastu gospodarzy. Z tych tylko dwie chałupy mieszkalne zdołano uratować. Szkoda znaczna. Pożar wybuchł w stodole, w której tego dnia młócono. Powszechnie utrzymują, że wskutek palenia papierosów, co jednak śledztwo dopiero wykaże.

* **Wypadki.** Aresztowano służącą, Marję Wróbel, która na szkodę swego służbodawcy Dawida Mazura, fotografa, dopuszczała się od dłuższego czasu znaczniejszych kradzieży. Najlepszem tego dowodem było, że w kufrze sprytnej służącej znaleziono oprócz mnóstwa skradzionej bielizny, 2 książeczki kasy dności opiewające na 100 zł.

P. Karolina Hibl, zamieszkała pod l. 9 przy ul. Ossolińskich, najęła wczoraj nieznaną sobie kobietę do mycia podłóg, która skorzystawszy z nieobecności jej w pokoju, skradła z komody 8 zł., poczem sąsiadce p. Sedlakowej korale wartości do 100 zł. i 7 zł. gotówką. Z łupem tym zbiegła i jest poszukiwaną, policja jednak doszła, że nazywa się ona Anastazja Czaban.

Gospodarzowi wiejskiemu z Janowa, skradziono z woza kożuch. Sprawca kradzieży został na pl. Gołuchowskich przytrzymany przez furmanów i oddany w ręce policji.

Do pomieszkania M Schindlerowej przy ul. Korytnej l. 27 dostał się niewyśledzony jeszcze sprawca, który po rozbiciu zamku i kłódki zabrał suknie damskie i bieliznę.

Wczoraj nad ranem usłyszał Berl Mohr pobijacz dachów, stukanie w bożnicy pod l. 2 przy Starym Rynku, a domyślając się, że złodziej włamał się do bóżnicy, udał się tam i spostrzegł, iż rzeczywiście rozbito zamek i kłódkę od drzwi wchodowych. Gdy jednak Mohr chciał wejść do wnętrza bóżnicy, został dwukrotnie cięty w głowę ostrem narzędziem. Sprawca, który już był rozbił skarbonkę z jałmużną, korzystając z chwilowego omdlenia Mohra, zdołał uciec na Wysoki Zamek. Synowi Mohra udało się później przytrzymać na placu Gołuchowskich infaterzystę żyda, który wedle zebranych poszlak, zdaje się być sprawcą tej zuchwałej kradzieży i dla tego oddano go na główną wojskową strażnicę.

Na ulicy Żółkiewskiej przyszło wczoraj do krwawej bójki między Teodorem Zaharko a Anastazją Koniuk i Grzegorzem Kirianem. Zaharko, uzbrojony w siekierę, omal że nie zabił Kiriana, który zdołał ratować się ucieczką. Ciężkie uszkodzenie cielesne odniosła Anastazja Koniuk. Zaharko został aresztowany.

Na rogatce Żółkiewskiej przytrzymano wczoraj rano pannę M. K..., liczącą lat 26, która usiłowała przemycić 2 flaszki rumu. Rewizja, dokonana na osobie panny K., wykazała, że flaszki te były ukryte w... turniurze. Przytrzymana nietylko że nie chciała zapłacić należytości, ale wyprawiła tak kolosalną awanturę, iż musiano zawezwać pomocy policji, która po sprawdzeniu tożsamości osoby, wypuściła ją na wolność.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy słabym wietrze, o zmiennym prawie przez całą różę kierunku mieliśmy wczoraj niebo przeważnie pogodne, dziś rano silnie zamglone.

Średnia temperatura ubiegłej doby była 18.4° C., najwyższa była 25.5° C., najniższa dziś nad ranem 11.0° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 765 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na Podolu i wynosiła 760 — 765 mm., zwyżka w zatoce Biskajskiej i wynosiła 775 — 770 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Północnem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 1. września:

Wiatr o niepewnym kierunku z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 18° C., stan nieba zmienny, powietrze nader wilgotne; dziś pogodnie, jutro pogoda niepewna.

* **Jutro,** d. 2. września: św. Justa B. — św. Ftadeja.

— **Dr. Mackenziego** odpowiedź na zarzuty lekarzy niemieckich pojawi się w połowie września pod tytułem: „Frydryk Szlachetny i jego lekarze". Pierwsza część tej broszury obejmować będzie usprawiedliwienie się dr. Mackenziego co do sposobu zarządzonej przez niego kuracji i opis jego codziennego obcowania z cesarzem Frydrykiem, będzie przeto cennym materjałem dla przyszłego biografa. Prócz tego zawierać będzie ta część broszury podobizny rękopiśmienne rozmaitych notatek, pisanych ręką zmarłego cesarza, a treści bardzo sensacyjnej. Druga część broszury poświęcona jest fachowej polemice, w trzeciej mieszczą się zestawienia statystyczne o przedsiębranych ekstyrpacjach krtani z nieszczęśliwym ich wynikiem i niebezpieczeństwach połączonych z tą operacją.

Broszura wyjdzie równocześnie w języku niemieckim i angielskim.

— **Z dworu włoskiego.** Według depeszy z Rzymu nie ulega już wątpliwości, że włoski następca tronu ma zaślubić księżniczkę Klementynę belgijską. Wiktor Emanuel, książę Neapolu, ur. d. 11. listopada 1869; księżniczka Klementyna, młodsza siostra najd. Arcyksiężny Stefanii austrjackiej i księżnej Ludwiki koburskiej, ur. 30. lipca 1872 r.

— **Konsulem** włoskim w Pelotas, prow. Rio Grande do Sul, został Michał Japowicz. Jest on synem b. urzędnika w Kaliszu.

— **Szkoła** języków słowiańskich powstała w Bostonie; katedrę gramatyki polskiej i czeskiej ma otrzymać Józef Mroziński.

— **Eksplozja.** Wczoraj rano w fabryce dynamitu w Zurndorfie w pobliżu Preszburgu nastąpił okropny wybuch wskutek zapalenia się 400 kilo nitrogliceryny. W chwili zapalenia się dwaj robotnicy dali sygnał alarmowy, poczem wszyscy robotnicy w sam czas uciekli z fabryki. Za parę minut nastąpiła straszliwa detonacja, którą słuchać było na kilka mil dokoła. Cały warsztat wraz z pobocznymi budynkami wyleciał w powietrze. Wszystko zostały zniszczone. Z ludzi nikt nie zginął. Szkoda ogromna.

— **Na Ararat!** Z Erywania donoszą pod dniem 29 sierpnia: Dnia 25 zm. o godzinie 2, członek współpracownik towarzystwa geograficznego E Markow i nauczyciel szkoły realnej w Baku M. Popow, z jeźdźcem miejscowej straży A. Manukowem i pięcioma kurdami, weszli na szczyt wielkiego Araratu, gdzie dokonali spostrzeżeń meteorologicznych. Na pamiątkę wejścia na szczyt Araratu, ułożoną została z kamieni piramida na wysokość człowieka widzialna z dołu przez lunetę. Termometr na najwyższym szczycie góry wskazywał 0 Cels. Przy zejściu była zamieć.

— **Wiedza i papierosy.** Piszą z Londynu: Jeden z głośnych lekarzy tutejszych Sir Henry Thomson wystąpił niedawno z całą stanowczością przeciwko paleniu tytoniu, a obecnie znowu prymarjusz londyńskiego szpitalu Middlesex ogłosił rozprawkę, wykazującą, że tureckie i egipskie cygareta zawierają silną dozę opium i innego niesklasyfikowanego jeszcze alkoloidu, skutkiem czego muszą działać szkodliwie na organizm. Twierdzi on także. iż płeć piękna dla tego nie zapada tak często na złośliwe choroby gardła, ponieważ nie używa tytoniu.

— **Pociąg spacerowy** z Paryża do Azji środkowej wyruszy 11. września, jak donosi *Times*, po porozumieniu się *International sleeping car company* z dyrekcją kolei zakaspijskiej. Pociąg złożony z wagonu restauracyjnego, bawialnego i sypialnego jedzie najpierw do Wiednia, gdzie zatrzyma się 24 godzin, następnie do Kijowa (2 dni odpoczynku) i Odessy (2 dni). Z Odessy wodą do Krymu (5 dni), a ztamtąd do Noworossyjska. Dalej koleją do Władykawkazu, Tyflisu (2 dni), Baku, przez morze Kaspijskie i nową koleją do Samarkandy, gdzie pociąg ma stanąć 30. września. Powrót nastąpi przez Batum, Trapezunt, Konstantynopol (5 dni), Sofię (1 dzień), Belgrad (1 dzień) i Budapeszt (1 dzień), tak, że „spacerowicze" mogą być znów w Paryżu 30. października. Cała podróż kosztować ma na osobę 200 fst., lecz dopuszczeni do niej będą tylko członkowie pewnych klubów angielskich i francuskich.

— **Przez okno.** Członek stowarzyszenia „Biruty" w Tylży, niejaki Schweln zaprojektował, aby wyrzucić litewszczyznę na korzyść języka niemieckiego. Niefortunnego wnioskodawcę obecni wyrzucili... przez okno.

— **W niewoli.** Smutnym jest los jeńców europejskich, więzionych w chwili obecnej przez Mahdiego w Chartumie. Jęczą tam tej miary ludzie, co b. gubernator i basza egipski, Slatin, z pochodzenia Austrjak, następnie znani podróżnicy: Anglik Lupton i Niemiec Neufeld. Mahdi, przez łatwą do zrozumienia próżność despoty wschodniego, pastwi się nad biedakami, używając ich do najgorszych i najniżej w świecie mahometańskim uważanych posług. O znęcaniu się rozbestwionych tłumów można wziąć miarę z takiego postępku: Neufelda parę razy wieszali na chwilę na szubienicy, ażeby go następnie wśród szatańskiego śmiechu barbarzyńców zdejmować. Oprócz wymienionych, w Chartumie znajduje się w niewoli jeszcze trzech misjonarzy i cztery zakonnice, Włosi i Austrjacy, oraz wielu handlujących Greków.

— **Hodowla ostryg w Nowym Jorku.** Hodowlą ostryg zajmuje się obecnie w Nowym Jorku 50.000 osób. Obliczają, iż Nowy Jork w bieżącym sezonie wysłał za 25,000.000 dolarów ostryg. Obecnie przeszło 10.000 akrów morza w pobliżu Nowego Jorku obsadzonych jest ostrygami.

— **Niefortunny aeronauta.** W dniu onegdajszym w Nowo-Radomsku, stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej, „przejeżdżający aeronauta" S. puszczał się balonem. Balon zaczęwszy wznosić się z placu zabudowań straży ogniowej ochotniczej, skierował się na kościół po-franciszkański w pobliżu stojący, tu zawadził o krzyż na wieży i rozpruł się. Wskutek tej tak fatalnej okoliczności, nieszczęśliwy aeronauta, człowiek już nie młody, około 60 lat liczący, spadł na dach świątyni, a następnie na ziemię... Publiczność patrzyła na to z przerażeniem, powstał popłoch, kilka pań nawet zemdlało... Mocno potłuczonego aeronautę odwieziono do miejscowego szpitala.

Teatr, literatura i muzyka.

— „Łowca“ nr. 9 wyszedł i mieści w sobie: „Rozwój i znaczenie myśliwstwa“ podług M. Hohenberga; „W wilczym dole“, opowiadanie A. Ubysza; „Polowanie z jamnikami na borsuki i lisy“ J. H; Korespondencje: „Zjazd leśników“, „Uwagi o wykazie statystycznym“, „Sprawozdanie z błót“, „Z błót i pól“, „Z polowania na błotach. Numer kończy się obszerną i bardzo zajmującą kroniką.

— P. Wilhelm Czerwiński przedłożył we środę swą operę pt.: „Rusałka“ dyrekcji nadwornej opery w Wiedniu. Libretto tej opery wyszło z pod pióra Mosentala.

— Przodkowie Wiktora Hugo. Taki tytuł nowemu dziełu swemu nadał p. Macé de Challes, które drukuje się obecnie w dodatkach literackich do *Figara* paryskiego. Autor ma na celu w dziele tem wykazać przyczyny geniuszu Wiktora Hugo, na podstawie odziedziczonych po rodzicach zdolności i wad. Jako drugi tytuł pracy tej autor daje „Studjum dzi dziczności“ podług dokumentów oryginalnych i dotąd nieznanych.

— Balet w Paryżu kultywowany jest coraz słabiej. W Wielkiej Operze zajął balet 32 wieczorów w r. 1884, 35 w 1885, 22 w 1886, a w r. 1887 zaledwie 18. W r. b. wykonane dotąd 11 baletów, z tego 3 razy Coppelią“, 7 razy „Korrigane“ i raz „Deux pigeons“.

— Georges Feydeau, autor komedji p. t. „Damski krawiec“ odczytał w jednym i tym samym dnin członkom dwóch teatrów w Paryżu swoje utwory, a mianowicie w teatrze Cluny komedję napisaną do współki z Maurycym Desvallières p. n. „Brillants mariages“ i wieczorem w teatrze Dejazet farsę „Chat en poche“.

— Dyrekcje teatrów w Londynie są zrozpaczone upadkiem literatury dramatycznej w Anglii. Dobrych nowych sztuk angielskich obecnie wcale nie ma. Dyrektor Harris rozpisał obecnie konkurs na dobry melodramat. Nagroda wynosi 50.000 zł. w złocie.

Dział ekonomiczny.

Z targu zbożowego.

Z dalszego urzędowego sprawozdania, które przedłożono XVI międzynarodowemu targowi zbożowemu, podajemy następujące daty o zbiorach w krajach europejskich:

W Królestwie polskiem pszenica wydała 85 do 90 prc. średniego plonu, żyto 70 do 75 prc., jęczmień 80 do 85 prc., owies 90 do 95 prc., groch 80 do 90 prc.

Na Podolu rosyjskiem pszenica 80 prc. średniego plonu, żyto 60 prc., jęczmień 40 prc., owies 100 prc.

W gub. kijowskiej pszenica 90 prc. średniego plonu, żyto 90 prc., jęczmień 90 prc., owies 100 prc.

W gub. wołyńskiej pszenica 70 prc. średniego plonu, żyto 60 prc., jęczmień 70 prc., owies 80 prc.

W gub. czernichowskiej pszenica 90 prc. średniego plonu, żyto 80 prc., jęczmień 80 prc., owies 80 prc.

W gub. połtawskiej pszenica 120 prc. średniego plonu, żyto 100 prc., jęczmień 90 prc., owies 100 prc.

W gub. charkowskiej pszenica 70 prc. średniego plonu, żyto 70 prc., jęczmień 50 prc.. owies 60 prc.

W gub. kurskiej pszenica 80 prc., żyto 90 jęczmień 70 prc., owies 100 prc.

W gub. orłowskiej pszenica 80 prc., żyto 60 prc., jęczmień 70 prc., owies 90 prc.

W gub. chersońskiej i jekaterynosławskiej pszenica, żyto, jęczmień 120 prc. średniego plonu.

W Bessarabii pszenica 125 prc. średniego plonu, żyto 75 prc., jęczmień 100 prc., owies 50 do 75 prc, rzepak 125 prc., kukurudza 75 do 100 prc.

Na Litwie i w Kurlandji pszenica 90 do 100 prc. średniego plonu, żyto 80 do 90 prc., jęczmień 90 prc., owies 90 prc., kartofle 100 prc., koniczyna przedstawia się miernie, chmiel dosyć dobrze.

W Estonii pszenica 80 do 85 prc. średniego plonu, żyto 90 do 95 prc., jęczmień 80 do 85 prc., owies 70 do 75 prc., kartofle 60 do 65 prc.

W Inflantach oziminy obiecują dość mierne zbiory, jarzyny zaś dobre.

W gub. witebskiej oziminy dosyć dobre, jarzyny zaś mierne.

W gub. tambowskiej tak oziminy jak jarzyny przedstawiają się zadowalająco.

W gub. woronezkiej oziminy zadowalająco, jarzyny miernie.

W Rumunii żywiono z nastaniem wiosny jak najpiękniejsze nadzieje, późniejsze jednak warunki meteorologiczne były powodem pewnego zaniepokojenia. Tegoroczne zbiory byłyby pomimo to wyjątkowo dobre, gdyby nie ogromne upały czerwcowe. Pod względem wagi tegoroczne zboże ustępuje zeszłorocznemu, natomiast ilościowo znacznie przewyższa zbiory 1887 r. Sucha i piękna pogoda, jaka panowała w okresie żniw, stała się powodem równoczesnego prawie rozpoczęcia żniw we wszystkich okolicach, ztąd powstał brak robotnika i co za tem idzie znaczne podwyższenie płacy roboczej, co naraziło gospodarzy na znaczne straty. Drugą okolicznością niekorzystną dla właścicieli jest podniesienie cen od transportu morskiego. Kukurudza jeszcze przed trzema tygodniami rokowała piękne nadzieje, ale obecnie wiele cierpi skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych, mianowicie zaś posuchy, tak, że jeżeli wkrótce nie spadną obfite deszcze, ten artykuł tak ważny w gospodarstwie rumuńskiem, nie da zadowalniających zbiorów. Silne grady spadłe w czerwcu dotkliwie uczuć się dały chłopom, którzy byli po większej części nieubezpieczeni od gradu.

We Francji, o ile z zebranych dotychczas wiadomości wnosić można, zbiory pszenicy dadzą niedobór w departamentach północnej Francji, który można ocenić na $^1/_5$ do $^1/_3$ przeciętnego zbioru. Natomiast w innych departamentach zbiory będą nieco lepsze, tak iż ogólny plon można oznaczyć na 80 prc. przeciętnego zbioru, czyli na 88 milionów hektolitrów (ponieważ przeciętny zbiór we Francji obliczają na 110 milionów hektolitrów). Żyto i jęczmień prawie że doięgnie przeciętnego zbioru, ale pod względem jakości źle się przedstawia. Owies, jak dotąd, obiecuje dobre zbiory; rzepak, przeciwnie, liche.

W Szwajcarji zbiory pszenicy i żyta wypadły znacznie niżej przeciętnego plonu, tak, iż dowóz będzie znacznym, tembardziej, że zboże to, w wielu miejscach zostało zebrane przy deszczu. Obecny stan owsa każe się spodziewać dobrego zbioru przeciętnego. Ilościowo zbiory pszenicy i żyta ocenić można na 75 do 80 prc., owsa na 100 prc.

W Holandji pszenica dała 80—85 prc.. żyto 70—75 prc., jęczmień 85—90 prc., owies 105—110 prc. średniego plonu.

We Włoszech zbiory pszenicy pod względem ilości są mniej niż średnie, gdyż wyniosą zaledwie 70—75 prc. przeciętnego zbioru, za to jakość pszenicy dobrze się przedstawia, a nawet miejscami bardzo dobrze. Potrzebę importu obliczają dla całego kraju conajmniej na 15 milionów hektolitrów pszenicy. Owsa według urzędowych wiadomości zebrano 4,692 800 hektolitrów, w tej ilości $^2/_5$ dobrego gatunku i $^3/_5$ nieco gorszego; odpowiada to mniej więcej 70 prc. przeciętnego zbioru, tak iż potrzeba będzie dowieźć około 3 milionów hektolitrów obcego owsa. O kukurudzy nie można jeszcze wyrzec stanowczego sądu, ale w ogóle przypuszczają, że zbiory kukurudzy przy sprzyjających nawet okolicznościach wyniosą nie więcej nad 60 prc. przeciętnego zbioru.

We Włoszech wschodnich zbiory pszenicy wynoszą o 15 prc. mniej od przeciętnego zbioru, jakościowo pszenica bardzo dobrze się przedstawia. Kukurudza w skutek dłuższej posuchy wiele straciła, ztąd budowa ziarna niezadawalniająca. Według dotychczasowych obliczeń należy się spodziewać niedoboru 30 do 35 prc. w porównaniu z przeciętnym plonem. Proso dało obfite zbiory, jakość jest bardzo dobra. Rośliny strączkowe źle się przedstawiają. Ryż, o ile można się spodziewać, da piękny plon.

We Włoszech środkowych nie sprzyjające warunki meteorologiczne wiele zaszkodziły pszenicy, to też plon tegoroczny można obliczyć co najwyżej na 65 prc. przeciętnego plonu. To samo powiedzieć o życie i owsie, które obliczają na 60 prc. Kukurudza również nie zapowiada pięknego plonu, gdyż wiele straciła w skutek posuchy i zimna.

Targ zbożowy. Lwów 31 sierpnia 1888. (Sprawozdanie Banku rolniczego we Lwowie).

Dziś notujemy za 100 kilgr. loco Lwów:

Pszenica gotowa od 6.80 do 7.40; żyto gotowe od 4.80 do 5.30; owies obroczny od 4.85 do 5.25; jęczmień od 5.50 do 6.75; rzepak od —.— do —.—; groch od 6.— do 8.50; wyka od—.— do —.—; bobik —.— do —.—; hreczka od—.— do—.—; kukurudza od—.— do—.—; chmiel za 56 kilo — do —; koniczyna czerwona od 30. — do 45.—, biała od 30.— do 40.—, szwedzka od 30.— do 42.—; spirytus za 10.000 litr. proc. zł. loco stacja kolei od —.— do —.—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 31. sierpnia. Stała tendencja, jaka na jarmarku zbożowym w Wiedniu w ostatnim dniu zapanowała, przenosząc się na targi prowincjonalne, wywołała ogólną zwyżkę cen.

Pomimo to targ dzisiejszy u nas był raczej słabszy od poprzednich, gdyż wobec ukończenia najpilniejszych robót, dowozy zaczynają się wzmagać a kupujący korzystając z tego, usiłują powstrzymać nagłe podnoszenie się cen i dlatego ograniczają się w zakupnach, tem więcej, że już wcześniej znaczne ilości zboża zakupili. Ceny ostatnie utrzymały się wprawdzie, lecz chęć do kupna, zwłaszcza co do jęczmienia. który doszedł do cen bardzo wysokich, dzisiaj osłabła widocznie.

Płacono za pszenicę białą od 7.30 do 8.15 zł., za żółtą od 7.25 do 8.10 zł., za czerwoną od 7.25 do 8.10 zł., za żyto od 5.75 do 6.20 zł., za jęczmień od 5.25 do 6.75 zł., za owies od 5.30 do 5.80 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Obniżenie taryfy od przewozu zboża galicyjskiego na kolei Karola Ludwika wynosi 10 do 12 ct. na cetnarze metrycznym. Obniżenie to ma być zastosowanem do transportów zboża do młynów w Brodach, Tarnopolu, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Sokalu, Rawie Ruskiej i Nowej Grobli, pod warunkiem wszakże, że zostanie wykazanem, iż na każde 100 przybywających do młyna wagonów zboża zostanie do kwietnia 1889 r wysłanych do Krakowa lub po za Kraków 70 wagonów mąki.

Z Podwołoczysk donoszą pod d. 30. b. m.: Ponieważ galicyjscy producenci okazali wreszcie skłonność do podaży, dowóz znacznie się ożywił. Rosyjscy kupcy natomiast zajęli rezerwowane stanowisko, wyczekują bowiem rozstrzygnięcia sprawy refakcyj na kolei Karola Ludwika. Koleje rosyjskie starają się czynić im takie ulgi, aby przewóz przez zagranicę był zbyteczny, a nawet, aby opłacało się kupcom galicyjskim transportować swe zboże liniami rosyjskiemi do Królewca.

Ceny zbożowe przedstawiają się u nas obecnie następująco: gal. pszenica dworska czerwona 6 80 do 7 30, żółta 6 75 do 7 20; chłopska pszenica 6 50 do 7.—; żyto 4·30 do 4·74 za 100 klg. netto; rosyjska pszenica dworska stara i nowa 7 do 7·60, chłopska 6·60 do do 7·30, żyto nowe 3·60 do 4 za klg. z workami, nieocłone, *loco* magazyn kolejowy.

Z jarmarku w Niżnym Nowogrodzie telegrafuje „Ajencja Północna“ pod d. 29. sierpnia: Wina kizlarskiego przywieziono na jarmark około 300.000 wiader, z których większa część była naprzód zakupioną w Moskwie. Resztę sprzedano na jarmarku, stosownie do gatunku po 2 rs. 20 kop. do 2 rs. 30 kop. i w części do 3 rs. za wiadro. Targ był pomyślniejszy, niż w r. z. Obecnie nabywcy sprzedają toż same wino od 3 rs. 25 kop. i mają dobry popyt. Zbiór pszenicy spodziewany jest gorszy jakościowo i ilościowo. Winnice kaukaskie i zakaukaskie ucierpiały od chorób.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 28 sierpnia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9617 sztuk nierogacizny, w tem z Galicji i Bukowiny 5929 sztuk, z Węgier 3688 sztuk.

Z powodu wielkiego spędu dzisiejszy targ nie był ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 45 do 46 ct., wyjątkowo po — ct., za towar średni po 42 do 44 ct., za lekki po 36 do 40 ct., za prosiaki po 30 do 39 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Ostatnie notowania produktów.

z dnia 1. września 1888.

Lwów: pszenica 6.25 do 6·90, żyto 4.60 do 4 75 jęczmień 4.— do 6—, owies 4 50 do 5.25. groch 4 50 do 10 05, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 10.25 do 11.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 22 - do 26.—, koniczyna biała 32.— do 35 —. koniczyna szwedzka 30.— do 36 ,

Tarnopol: pszenica 6.15 do 6.80, żyto 4 40 do 4 60, jęczmień 4·— do 5.80 owies 3 75 do 4.45 groch 5 50 do 10.—, wyka 4.30 do 4 75, rzepak 10 — do 11 50 lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 20 — do 25 —, koniczyna biała 30.— do 34 —, koniczyna szwedzka 30 do 35.—.

Podwołoczyska: pszenica 6·05 do 6 75, żyto 4 25 do 4.55, jęczm. 3.65 do 4 60 owies 4·— do 4 65, groch 5.10 do 9.—, wyka 4.50 do 5.10, rzepak n. 10.— do 11·50 lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 20 — do 25 — koniczyna biała 30 do 34 —, koniczyna szwedzka 28 do 35 -

Czerniowce: pszenica 6.— do 6 70, żyto 4.25 do 4.70, jęczmień 4.20 do 5.05, owies 3.30 do 4.—, groch 4.40 do 9.—, wyka 4.10 do 4.80, rzepak 10·— do 11 15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 21.— do 25.—, koniczyna biała 31.— do 35.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—. tymotka 20·— do 30·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 42.— do 70. - nominalnie, bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów 30 — do 30·25

Usposobienie ożywione. Transakcje na prowincji dość liczne.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia;

Uwagi ankiety i Wydziału krajowego nie pozostały bez wpływu na dalsze losy projektu rządowego o wykupnie prawa propinacji w Galicji. Tutaj uważano za stósowne zmienić pierwotny projekt namiestnictwa we wielu ważnych punktach. Jakie to są zmiany, trzymają teraz w tajemnicy, to jednak pewna, że na prawo właściciela propinacji do jednego szynku po r. 1910 nie bierze rząd i teraz tak jak poprzednio żadnego względu. Rząd nie akceptuje również myśli, aby już natychmiast propinację znieść, lecz chce zawsze prawo to przelać na dalsze 20 lat na kraj, względnie na Wydział krajowy.

Minister dr. Ziemiałkowski wybiera się zaraz w pierwszym tygodniu do Lwowa na Sejm i ma swoim wpływem nakłonić przewódców stronnictw sejmowych do przyjęcia wniosku rządowego, lub umówienia takich zmian, któreby obu stronom najbardziej dogadzały, a były dla rządu możliwemi do przyjęcia.

Od posła sanockiego p. St. Gniewosza dochodzi nas następujące pismo:

„W porozumieniu z kolegami, posłami Goryskim i Kozłowskim, upraszam P. T. PP. wyborców z większych posiadłości ziemi Sanockiej, by w celu omówienia projektowanego odkupu prawa wynagrodzenia, ustawą krajową z d. 30 grudnia 1875 za zniesione prawo propinacji nam przyznanego, na rzecz kraju — w sali rady powiatowej w Sanoku dnia 4. września br. w południe jak najliczniej zebrać się raczyli.

Stanisław Gniewosz
poseł sanocki“.

Minister wyznań i oświaty mianował Hipolita Parasiewicza, prowizorycznego nauczyciela seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, głównym nauczycielem seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 1. września. Cesarz przybył tu rano wprost z Bawarji i uda się dziś do Gmunden odwiedzić carowę.

Lublana d. 31. sierpnia. We wiejskim okręgu Kopar (Capo d'Istria w Istrji) wybrany został do sejmu kandydat kroacko-słowieński Flego 59 głosami: kandydat włoski Lampe otrzymał 17 głosów.

Berlin d. 1. września. Wyjazd Giersa do Franzensbadu uważają tu za wielce prawdopodobny i utrzymują, że w takim razie nastąpiłby w Chebie zjazd Giersa, Bismarka i Kalnokiego.

Berlin d. 1. września. Projekt nowego kodeksu cywilnego nie będzie rajchstagowi przedłożony, lecz poprzód, korzystając z uwag wiecu prawniczego, oraz dotychczasowych i przyszłych uwag fachowców przerobiony.

Berlin d. 1. września. Stosownie do programu odbył się chrzest najmłodszego syna cesarza Wilhelma o godzinie pół do trzeciej po południu. Księciu nadano imiona Karola Gustawa Adolfa. Świadkami uroczystego obrzędu byli oprócz cesarstwa, cesarzowa Wiktorja, cesarzowa Augusta, pruscy książęta krwi, królowie saski i szwedzki, arcyks. Karol Ludwik z małżonką w zastępstwie cesarstwa austrjackiego i w. ks Meklemburski.

Berlin d. 1. września. Cesarz Wilhelm nadał królowi szwedzkiemu godność admirała *a la suite* w marynarce Niemiec, nawzajem zaś otrzymał tę samą godność w marynarce szwedzkiej.

Berlin d. 1. września. Arcyks. Karol Ludwik wraz z żoną opuścili wczoraj wieczorem Berlin wracając do Wiednia.

Berlin d. 1. września. Przy wczorajszym galowym obiedzie na 170 osób wnosił król szwedzki toast na cześć nowo ochrzczonego cesarzewicza. Po południu wręczyli goście cesarscy wstęgi sztandarowe tym pułkom, którymi cesarz jako następca tronu dowodził. Cesarz Wilhelm, siedząc na koniu, przemawiał do wojska podniosłemi słowy i przypominał ten piękny dzień, gdy brygada cesarzowi Frydrykowi była przedstawioną. Wstęgi do sztandarów mają upamiętnić tę piękną chwilę. Jenerał Falkenstein podziękował za tę wielką honorową odznakę, a wojsko wzniosło trzykrotny okrzyk na cześć cesarza i przedefilowało przed nim.

Berlin d. 31. sierpnia. Urzędowy *Reichsanzeiger* ogłasza nominację naczelnego prezydenta prowincji Hanowerskiej, von Leipzigera nacz. prezydentem Prus Zachodnich (nie eksministra Puttkamera). Leipziger otrzymał zarazem wysoki order.

Ostenda d. 1. września. D. 8. bm. zjadą się tutaj finansiści niemieccy, austrjaccy i paryscy, aby się naradzić nad projektami, jakie względem nabycia kolei mało-azjatyckich mają być Porcie przedłożone.

Kiel d. 1. września. Wielkie manewry floty, połączone z wojną forteczną, odbywają się z wielką akuratnością i szybkością.

Monachium d. 1. września. Przybyła tu exkrólowa hiszpańska Izabella do swojej córki, księżny Ludwiki.

Paryż d. 1. września. Minister marynarki nakazał ustawić trzysta nowych maszyn na wyrób karabinów lebelowskich. Od d. 1. listopada będzie ogółem 8.200 takich maszyn w ruchu — 5.000 w St. Etienne, 2.000 w Chatellerault, 1 200 w Toul, tak, że dziennie będzie 1.000 karabinów wyrabianych. Dotychczas jest już 580.000 tych karabinów bądź w użyciu, bądź w arsenałach, tudzież po 5.000 nabojów na każdy karabin. Do 1. listopada będzie cała armia czynna, do 1. kwietnia 1889 cała armia terytorjalna w nową broń zaopatrzona. Komisja kawalerzycka robi doświadczenia z nowemi lancami, w armii angielskiej zaprowadzonemi.

Paryż d. 31. sierpnia. Podczas regaty (wyścigów na łodziach) w St. Valery przyjmowano jenerała Annenkowa (twórcę kolei Zakaspijskiej) okrzykami: niech żyje Rosja! Niech żyje jenerał Annenków!

Paryż d. 1. września. Na warstatach morskich w Bordeaux budują trzy krążowce wojenne, które w październiku będą na wodę spuszczone.

Paryż d. 1. września. Miasto Hyeres dało na cześć ministrów, Floqueta i Krantza, wczoraj bankiet. Admirał Krantz oświadczył: W teraźniejszych manewrach morskich chodzi nie o cele wojownicze, tylko o przekonanie się, o ile w danej chwili marynarka francuzka mogłaby być gotową do akcji. Dotychczasowe próby powiodły się najzupełniej. Francja nie pragnie wojny, gdyby jednak wojna została jej narzuconą, to podejmie rękawicę i nie cofnie się.

Prezes gabinetu Floquet powiedział: Ministrowie przybyli tutaj głównie w celach publicznych, mianowicie dla gratulowania marynarce jej sukcesów. Marynarka, tak samo jak ministrowie, nie obawia się zewnętrznych nieprzyjaciół, jeżeli są jacy gdziekolwiek. Republika nie obawia się też wewnętrznych nieprzyjaciół — ani otwartej reakcji, ani też uzurpatorskich machinacyj, i kroczyć będzie ciągle naprzód, pokonując w prawo i w lewo tych wszystkich, którzy bądź tó do przywrócenia monarchii dążą, bądź pragną sprowadzić dyktaturę.

Petersburg d. 1. września. Z jarmarku w Niżnym Nowgorodzie, wydaliła policja sześciuset żydów dla braku dostatecznej legitymacji. W Kijowie kilku studentów żydów przeszło na prawosławie, aby być przyjętymi na uniwersytet. Ponieważ na uniwersytet odeski zapisało się do teraz tylko 90 słuchaczy chrześcian, senat akademicki z pomiędzy 39 kompetentów żydów wybalotował dziewięciu, którzy będą na uniwersytet przyjęci.

Bukareszt d. 1. września. Parlament będzie zapewne z początkiem bież. miesiąca rozpuszczony, walne wybory odbędą się w połowie października, a nowy parlament zbierze się około połowy listopada.

Bukareszt d. 1. września. Uwięziono tutaj dwóch oficerów, Armaseskę i Negreskę, pod podejrzeniem, że są współpracownikami antidynastycznego pisma *Głos rolnika*, popierającego wybór ks. Kuzy na króla.

Bukareszt d. 1. września. Na prawym brzegu Putny pod wsią Joraszty (na granicy rosyjskiej) buduje rząd rozległe fortyfikacje.

Rzym d. 31. sierpnia. Obiega tu pogłoska, że tekę spraw zagranicznych obejmie Nigra (ambasador włoski we Wiedniu) a Crispi zatrzyma nadal prezesostwo gabinetu i tekę spraw wewnętrznych.

Madryt d. 1. września. Na bankiecie w Vigo oświadczył minister spraw zagr., Vega de Armijo, że rząd zamierza znacznie okroić budżet wydatków. Co do spraw zewnętrznych, rząd będzie wszędzie bronić interesów Hiszpanii i pragnie zawarcia konwencji handlowej z Portugalią.

Madryt d. 1. września. Znowu się pojawia, i to stanowczo pogłoska o pogodzeniu między obiema liniami dynastji hiszpańskiej. Ks. Don Jacmes (ur. d. 27. czerwca 1870, syn Don Karlosa) ma być zaręczony z najstarszą córką królowej rejentki (księżną Asturji, ur. d. 11. września 1880). Karlistowski jenerał hr. Laserta przywiózł zezwolenie Don Karlosa. Protestuje przeciw temu 24 dzienników karlistowskich.

Nowy Jork d. 1. września. Walka wyborcza względem wyboru prezydenta Stanów Zjednoczonych wre wszędzie. Każde stronnictwo dobiera najszaleńszych sposobów reklamy. Demokraci (stronnictwo teraźniejszego prezydenta Clevelanda) ustawiają transparenty, wieczorem rzęsiście oświetlone, na których wypisane są ich zasady. Republikanie wynajęli wszystkie tablice anonsowe na kolejach żelaznych i oblepiają je swoim manifestem.

Wiedeń dnia 1. września 1 godz. 50 m. popołudniu. Akcje kredytowe —·—. Akcje alpejskie Tow górniczego 44 —. Akcje węgierskie Banku kredytowego 306 25 Akcje Banku anglo-austrjackiego 110·25. Akcje Unionbanku 214 25 Akcje kolei Karola Ludwika 211 50 Akcje kolei Północnej 247.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 112 90 Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 254 50 Akcje kolei Lw.-Czern. 224 50 Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 162 75 Losy komunalne wiedeńskie 142·—. Akcje Tow. tureckiego 117·75 Galic. oblig. indemniz. 103 25 Akcje kolei półn ono-zachod. (lit. B. Elbethal) 196·25. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 238 — Akcje Bankvereinu 97 25 Rosyjski rubel papierowy 123·—. Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 4% renta austr. złota —·—. 4% renta węg. złota 101 97. 5% renta węg. papierowa 91·70. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1. września. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	210·—	213·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	224 —	227 50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	275·—	279·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
„ „ 5%	99 —	100·—
„ „ gal 5% wyl. 10% pr.	101 25	102·25
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	92·50	93·50
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101· -	102· -
„ kredyt gal. ziem. 4%	94 10	95·10
„ kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·—	102·—
„ kred. g. ziem 4% los. w $41^1/_2$ l.	91·25	92 50
„ kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. „ 52 l.	94.35	95·35
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	89·40	91·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z kred. włośc w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	56·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	103·—	104·—
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	91·—	92·—
V Losy.		
Losy miasta Krakowa	20·50	22·50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	34·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.80	5 90
Dukat cesarski	5.82	5 92
Napoleondor	9·71	9 81
Półimperjał rosyjski	10.08	10.18
Rubel rosyjski srebrny	1.38	1.48
Rubel rosyjski papierowy	$1.21^3/_4$	$1.23^3/_4$
100 marek niemieckich	59 80	60 80
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. września 1888:

Hotel Żorża. A. hr. Cetner z Podkamienia. Br. Scudier z Wiednia. A Szczepański z Wiednia. W Niwiński z Tarnowa. M. Zaleski z Wołynia M. Dwernicka z Podola ros. A. Singer z Wiednia. F. Meznik z Wiednia. E. Sonnenabend z Klagenfurt. K. Żywicki z Tarnopola. H. Czarnowski z Kijowa. B Garnysz z Złotego potoka. K. Horodyski z Tłusteńka. St. Tomanek ze Skwarzawy.

Hotel Angielski J. Kochanowski z Krakowa. M. Kusionowicz z Kołomyi. J. Łopatyński z Doliny. F Schremmer, R Urbanetz, A. Schonsag z Wiednia. W. Osmólski z Władypola. G. Ziembicki z Malczyc.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).